

**Maciej Gołębiowski**  
Zakład Karny w Gębarzewie

## **PODKULTURA WIĘZIENNA JAKO PODKULTURA AGRESJI**

**Słowa kluczowe:** podkultura więzienna, agresja, przemoc, więzienie, więźniowie, normy podkulturowe

**Streszczenie:** Odmienność podkulturowa, z jaką można spotkać się w zakładach karnych i aresztach śledczych posiada bardzo dużą rozpiętość. Pogłębiając znajomość tego stanu rzeczy należy stwierdzić, że zjawisko to jest wciąż jeszcze mało znane, tajemnicze i ciągle zmieniające się, wokół którego narosło już wiele mitów i nieporozumień. Czynniki, które determinują rozmiary i formy podkultury więziennej to pewne zjawiska społeczne, sytuacyjne i osobowościowe, jakie bez wątpienia występują w warunkach izolacji penitencjarnej. Ich jednak wspólną cechą jest olbrzymia doza agresji, która często zawoalowana zmienia życie osób spotykających się z podkulturą w prawdziwą gehennę. Nie ma, więc złudzeń, co do prawdziwości stwierdzenia, że im większe wpływy norm i zasad podkulturowych tym proces resocjalizacji jest bardziej zakłócony czy nawet nie możliwy do prowadzenia.

## **PRISON SUBCULTURE AS SUBCULTURE OF AGGRESSION**

**Key words:** prison subculture, aggression, violence, a penitentiary, convicts, subculture norms

**Summary:** Subculture diversity, which one can encounter in prisons and custodies, has a vast range. Deepening the knowledge about this state of affairs one should admit that this phenomenon is still little known, mysterious and constantly changing. Factors, which determine the range and forms of prison subculture, are some social, situational and personal phenomena which occur in conditions of penitential isolation. However, their common feature is the enormous degree of aggression, which transforms the life of persons encountering it into real Gehenna. Therefore it is unfortunately true that the higher is the influence of subculture norms and rules, the more disturbed, or even impossible to conduct, is the process of resocialisation.

By w jakikolwiek sposób badać zjawiska charakteryzujące podkulturę przestępczą a szczególnie podkulturę więzienną należy zdać sobie sprawę, że stanowi ona paradoksalny wynik czegoś, co nazwać można zjawiskiem socjalizacji ujemnej. Znaczący to tyle, że proces socjalizacji przebiega dokładnie tak jak definiuje go teoria wychowania – tyle tylko, że jest on osadzony w zupełnie innych normach i wartościach kulturowych. Zamiast ponad kulturowego „nie kradnij” pojawia się moralnie usankcjonowany nakaz „zabierz frajerowi lub zdobądź siłą czy podstępem”, chrześcijańskie „nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu” zastępuje normatywny nakaz „wykręć krzywą aferę, niech z nim pojedą – jak nie grypsuje”. Używając sformułowań zaczerpniętych z języka podkultury chcę wskazać na jego odmienną, ale także na zupełną nawet intuicyjną niezrozumiałość sformułowań. Nie tylko niestety język tak bardzo różni się od tego, używanego za murami. Cały system norm i wartości odzwierciedla rzeczywistość poza więzienną – tyle tylko, że jest do niej dokładnie lustrzane odbicie. Odmienną podkulturą, spotykana w zakładach karnych i aresztach śledczych posiada bardzo dużą rozpiętość. Zjawiska „drugiego życia” cechują się przewagą zachowań o charakterze negatywnym pozostając w sprzeczności z zachowaniami społecznie pozytywnymi i uznawanymi. Wśród typowych właściwości podkultury można wyróżnić podział społeczności więziennej, podział struktury społecznej w oparciu o zasady podkulturowe, istnienie przywódców, osób znaczących, oraz wrogi stosunek do administracji jednostki penitencjarnej.

Pogłębiając znajomość tego stanu rzeczy należy stwierdzić, że zjawisko to jest wciąż jeszcze mało znane, tajemnicze i ciągle zmieniające się, wokół którego narosło już wiele mitów i nieporozumień. Ze względu na podjętą problematykę zaprezentuję pogląd, który roboczo – dość prowokacyjnie określiłem w temacie jako agresywne cechy podkultury więziennej.

Podkulturę więzienną uznać można jako zachowania nieformalnych grup skazanych oraz poszczególnych skazanych, które nie są kontrolowane lub wymykają się spod kontroli administracji zakładu karnego. Zaliczyć do niej także można takie zachowania, które cechują się przeciwstawnymi wartościami wyznawanymi przez ogół społeczeństwa. Jej, bowiem członkowie posiadają własny system norm, komunikacji, kontroli i zachowań. Podkultura więzienna nie jest zjawiskiem nowym, niektóre normy i zasady postępowania ukształtowały się, co najmniej w ubiegłym wieku. Jest też zjawiskiem, o czym warto pamiętać dynamicznym. Normy i zasady grup podkulturowych ulegają, bowiem nieustannym przemianom, zarówno w czasie jak i przestrzeni, (gdy pojawiają się nowe formy zanikają stare). Ta sama norma będzie różnie interpretowana w zależności od stanu osobowego grupy nieformalnej. Zjawiska „drugiego życia” są ściśle związane z określonym systemem penitencjarnym. Czynniki, które determinują rozmiary i formy podkultury więziennej to pewne zjawiska społeczne, sytuacyjne i osobowościowe, jakie bez wątpienia występują w warunkach izolacji penitencjarnej. Ich jednak wspólną cechą jest olbrzymia dawką agresji, która często zawoalowana zmienia życie osób spotykających się z podkulturą w prawdziwą gehennę. Nie ma, więc złudzeń, co do prawdziwości stwierdzenia, że im większe wpływy norm i zasad podkulturowych tym proces resocjalizacji jest bardziej zakłócony czy nawet nie możliwy do prowadzenia.

Chcąc usankcjonować w sposób naukowy przedstawione tezy – a nie tylko odwoływać się do własnych doświadczeń – co do istnienia wyraźnego podziału w więziennej społeczności osób pozbawionych wolności, sięgnę do niezwykle interesującej pracy *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce* pod redakcją Teodora Blendy i Ryszarda Musidłowskiego<sup>316</sup>. Pierwszy z przywołanych autorów w rozdziale „Charakterystyka populacji więziennej” stwierdza, że więźniowie dzielą się na grupy także z innych niż formalno-prawne powody.

Wskazuje, więc wprost na istnienie tych nazwijmy je roboczo “poza formalnych”. Zauważa słusznie również, że tego lub tych podziałów dokonuje bynajmniej nie tylko administracja więzienna, a także i sami więźniowie. Są zatem np. grupy skazanych uczących się i nieuczących, zatrudnionych i niezatrudnionych, tzw. pokrzywdzonych, wymagających specjalnej ochrony funkcjonariuszy Służby Więziennej, oraz tzw. uciążliwych. W ramach podkultury więziennej - stwierdza przywołany autor - tymczasowo aresztowani, skazani i ukarani dokonują specyficznych podziałów, m. in. na grypsujących i niegrypsujących, „ludzi” i „frajerów”.

Jak łatwo się zorientować – choćby po pejoratywnie brzmiącym określeniu “frajer” – grypsujący to ludzie – a więc ci, którzy przynależą i hołdują normom podkulturowym, zaś cała reszta to owi „frajerzy”, których zresztą i tak skazani grypsujący dzielą jeszcze na kilka bardziej szczegółowych kategorii – odbierając im wszakże wszystkie przymioty ludzkie. W mojej ocenie tego zjawiska, jest to najtragiczniejszy aspekt podziału społeczności więziennej. Dwie antagonistycznie ustosunkowane wobec siebie grupy nadają zupełnie inny wymiar relacjom międzyludzkim w codziennej rzeczywistości więziennej celi. Konsekwencją tak ustalonego podziału świata na tych, którzy są za normami podkulturowymi i im hołdują oraz tych, których uważa się za margines więziennego życia społecznego, jest co wydaje się być oczywiste wzajemna niechęć i agresja. W dużym uproszczeniu stwierdzić można więc, że relacje niechęci, wrogości i agresji zachodzą w dwóch płaszczyznach, tak jak wyodrębnione dwie grupy więziennej społeczności.

- „grypsujący” przeciwko „niegrypsującym”
- „niegrypsujący” przeciwko „grypsującym”

Nasilenie wzajemnych niechęci pomiędzy tymi grupami uzależnione jest w dużej mierze od statusu, jaki w danym oddziale, pawilonie czy całym zakładzie dana grupa posiada.

Są bowiem takie jednostki penitencjarne „w których „grypsujący” nie przebywają a kierowani do nich albo rezygnują z przynależności podkulturowej, narażając się na agresję ze strony niedawnych jeszcze kompanów, lub też robią wszystko by do nich nie trafić. Mogą się wtedy akty samoagresji tym bardziej spektakularne i często szokujące – im bardziej dany osobnik identyfikuje się z normami podkulturowymi. W grudniu ubiegłego roku kpt dr Marian Kopciuch – lekarz okręgowy Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Krakowie podczas konferencji “Agresja, przemoc a zdrowie psychiczne” przedstawił charakterystyczne dla podkultury więziennej rodzaje aktów samoagresji – wystąpienie to niebawem ma zostać opublikowane w

---

<sup>316</sup> *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, pod red. T. Blendy i R. Musidłowskiego, Warszawa 2003.

szerszej formie. Gorąco zachęcam do zapoznania się z jego treścią - jego autor praktyk penitencjarny w sposób przystępny i interesujący prezentuje mechanizmy i zjawiska samoagresji osadzonych.

Płk Bogusław Nowak inny praktyk penitencjarny, emerytowany wykładowca Centralnego Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu określa podkulturę więzienną następującymi definicjami :

1. *Wszystko co jest w „głębi”, „pod spodem” tzn. jest ukryte, słabsze, oficjalnie nie ma władzy;*
2. *Rodzaj bandy złodziejskiej działającej na terenie zakładu, która sprzeciwia się poczynaniom personelu i stosuje terror wobec części skazanych;*
3. *Niebezpieczny wrogi polip, który toczy i zatruwa zdrowsze tkanki życia w zakładzie, nie dopuszczając do przeprowadzenia jakichkolwiek terapeutycznych zabiegów<sup>317</sup>.*

Poetycki nieco charakter powyższych określeń może nie przystaje zbyt do naszych czasów, za to dość trafnie oddaje istotę tego zjawiska.

Natomiast Maciej Szaszkievicz przedstawia podkulturę więzienną jako zjawisko powszechne w więzieniach, a przy tym wciąż jeszcze mało znane i tajemnicze zarazem, „obrosłe” wieloma mitami i nieporozumieniami<sup>318</sup>.

Dla jednych bowiem grypsera jest przejawem ducha rycerskości i sarmackiej niezależności, honoru i hartu prawdziwego mężczyzny. Dla innych jest siedliskiem zła i demoralizacji, „kuźnią” postaw przestępczych i dewiacyjnych słowem – „diabelską trucizną.” Wśród uczestników podkultury więziennej formułowane są wartości nadrzędne dla ich grupy (nazywane też celami grupowymi):

- walka z prawem i stojącymi na jego straży instytucji;
- solidarność osobista i gryperski honor;
- godność osobista.

Wartości te, są w istocie ideowym podłożem powstania zjawiska podkultury więziennej, będące oczywiście wynikiem sytuacji, w jakiej znalazły się osoby pozbawione wolności. Niezwykle trudna z psychologicznego punktu widzenia sztuczna i nienaturalna sytuacja życiowa w celi więziennej musi więc wyzwać mechanizmy obronne człowieka, stanowiące o poczuciu jego wartości, konieczności samostanowienia czy przynależności do innej, odrębnej niż oficjalna – narzucona przez administrację penitencjarną, grupy społecznej. Zaspokaja to przecież jedną z podstawowych potrzeb życiowych człowieka, jaką jest niezbędna mu do normalnego funkcjonowania potrzeba bezpieczeństwa. Rozumienie tego zjawiska pozwala, więc na bardziej efektywne i celowe zwalczanie nie samej podkultury więziennej, co jest z założenia bezcelowe i nonsensowne, ( co udowodniły znane praktykom stosowane w latach poprzedniej jedynie słusznej ideologii społecznej metody “rozgrypsowywania” na siłę) a raczej pozwala na minimalizowanie jej negatywnych – szczególnie tych o zabarwieniu agresywnym – przejawów. Chodzi więc, rzecz jasna nie o ideową walkę o poglądy a o zapobieganie wzajemnej, często nonsensownej agresji. Działalność ta jest, co oczywiste ściśle związana z rozpoznaniem przejawów życia pokulturowego.

<sup>317</sup> B. Nowak, *Pedagogika penitencjarna*, Warszawa 1980, s. 85.

<sup>318</sup> Zob. M. Szaszkievicz, *Tajemnice grypserski*, Kraków 1997, s. 11.

Podstawowymi sposobami stosowanymi w praktyce więziennej polskich zakładów karnych i aresztów śledczych są niezwykle proste w swych założeniach, ale i na szczęście skuteczne metody zdobywania wiedzy na jej temat takie jak: obserwacja, rozmowa, analiza wytworów własnych, wywiad, ankieta itp. Generalnie wszystkie sposoby, które służą zbieraniu informacji dotyczących relacji społecznych występujących w zbiorowości osadzonych. Skuteczne stosowanie sposobów rozpoznawania zależności podkulturowych jest uwarunkowane znajomością zasad, reguł i wartości, które wyznaczają funkcjonowanie podkultury więziennej. Jakość tegoż rozpoznania ewidentnie wpływa na poprawne rozmieszczenie w celach mieszkalnych i podczas transportu, odpowiedni dobór grup spacerowych, kąpielowych, organizację zajęć kulturalno - oświatowych czy sportowych. Skuteczne przeciwdziałanie podkulturze jest więc oparte głównie na pracy penitencjarnej i osobopoznawczej, wykonywanej głównie ale i nie tylko przez funkcjonariuszy działów penitencjarnych, tj. wychowawców czy psychologów. Funkcjonariusze i pracownicy zakładów penitencjarnych mają obowiązek przeciwdziałania negatywnym przejawom podkultury więziennej. Z drugiej jednak strony są oni poddawani negatywnemu oddziaływaniu tego środowiska, – co przecież nie może pozostawać bez wpływu na ich funkcjonowania także poza służbą. Praktyka penitencjarna w ostateczności pokaże, czy wypracowane formy przeciwdziałania negatywnym przejawom podkulturowym oraz kodeksowy cel wykonania kary pozbawienia wolności czyli wykonanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanych woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanym postaw w szczególności poczucia odpowiedzialności, oraz potrzebę przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymaniu się od powrotu do przestępstwa - będzie można w pełni realizować.

Jasne, że w tym momencie można by zadać oczywiste pytanie o celowość jakichkolwiek oddziaływań penitencjarnych, skoro pozostaje tylko lub aż ograniczanie negatywnych przejawów podkultury więziennej.

Pytanie to zadawać się powinno twórcom i projektodawcom prawa by zadania formułowane przed Służbą Więzienną mieściły się :

1. W zakresie jej ustawowych kompetencji,
2. W zakresie działań możliwych do realizacji przy posiadanych przez nią siłach i środkach.

### ***BIBLIGRAFIA:***

Nowak B., *Pedagogika penitencjarna*, Warszawa 1980.

*System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, pod red. T. Blendy i R. Musidłowskiego, Warszawa 2003.

Szaszkiewicz M., *Tajemnice grypsarki*, Kraków 1997.